

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemście-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMŚCIE-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 25 LIPCA 1935

L — Nr. 87

Czemuż jest źle, kiedy są wszystkie warunki ku temu, by było dobrze.

Przedstawiliśmy w poprzednim numerze naszej gazety na podstawie cyfr i faktów istotny stan naszego położenia gospodarczego, dający się ująć i zamknąć w jednym słówku: **nędza**. Nędza to okropny gość. Wszędzie, gdzie się zjawia, przynosi ze sobą głód, łzy, rozpacz, choroby, upadek fizyczny, duchowy i moralny. **Słyszeliśmy zawsze o naszym kraju**, że jest piękny, żyzny i niemały, że posiada urodzajne łąny, bogate lasy, obfite rzeki i jeziora oraz niewyczerpaną moc bogactw naturalnych. Skądże się tedy wzięła aż taka w nim nędza? Czyż mieliśmy może nieurodzajne, klęski żywiołowe, jakieś nieprzewidziane kataklizmy, że **brak nam środków do życia**? **Nie z tego**. Wszystkiego mamy wbród. **Mamy zbóż i produktów wszelkiego gatunku** taką moc, że nie wiemy, co z nimi począć, mamy surowców taki nadmiar, że możemy nimi jeszcze i sąsiednie kraje uszczęśliwić? **Nie brak nam ni chleba ni mięsa ni nabiału na pożywienie ni surowców na ubranie ni materiałów budowlanych na mieszkania ni opałów** ni oświetleniowych. **Wszystkiego mamy nie tylko pod dostatkiem, ale wielki nadmiar.**

Według obliczeń geologów ziemia polska stawia do naszej dyspozycji 66 miliardów ton ropy naftowej, olbrzymie zasoby gazów ziemnych, nieprzekroczone zapasy różnych soli, 200 milionów ton wszelakich rud.

Siły wodne rzek i strumieni polskich reprezentują wartość 2 milionów km. kwadr., lasy państwowe dostarczają rocznie 7 milj. mtr.³ z umowy drzewnej.

Ponadto mamy liczne złoża granitu i bazaltu, świetnej gliny na cegły i nieprzebrane ilości kamienia narzutowego.

Dla eksploatacji bogactw naturalnych ziemi polskiej dysponować możemy — 92 kopalniami węgla, 667 szybami naftowymi, 17 kopalniami soli, 38 kopalniami rudy żelaznej i cynkowej, 47 hutami żelaza i cynku.

Więc czegoż nam jeszcze brak? Czy może **rak do pracy**? Ależ mamy ich taki nadmiar, że nie tylko moc wielka naszych rodaków tera swe siły po cudzych krajach i dla obcych, ale ponadto, uwzględniając bezrobocie wsi, około **4 miliony ludzi chodzi bez pracy**. Ale może dlatego są bez zajęcia, że już wszystko zrobione w kraju, co potrzeba, że więc dla nich już nie ma żadnych możliwości ni potrzeb pracy? Gdzie tam. **Potrzeb i możliwości jest bez liku. Brak nam dróg i kolei, brak nam kanałów, brak nam spławności rzek, brak nam wałów ochronnych przeciw wylewom tychże, brak nam mieszkań — większa część kraju pokryta nędznymi lepiankami i marnymi strzechami.** Po miastach moc wielka koszarów mieszkaniowych, w których pleśń i wilgoć maluje ściany albo ponure nory, nie godne istnieć ludzkich. Możemy i powinniśmy podnieść o całe niebo **kulturę naszych pól, łąk i lasów**. **Możemy i powinniśmy opasać cały kraj wzdłuż i w szerz siecią przewodów elektrycznych**, zapewniających każdemu tanie światło i tanią siłę. **Mamy jeszcze setki tysięcy hektarów nieużytków w kraju i bagnistych trzęsawisk, które możemy zamienić na kwitnące łąny.**

Potrzebujemy jeszcze tysiące elewatorów, rzeźni, chłodni, wytwórni masła i serów. **Mamy pozatem jeszcze niezliczone możliwości tworzenia nowych gałęzi produkcji i przemysłu.** **Jednym słowem, mamy wszelkie warunki ku temu, by cała ludność kraju mogła żyć w dostatkach i wygodach.** **Czemuż miast tego jest u nas bieda i nędza?** Czy może dla tego, że **brak nam pieniędzy**. Pewno, że odczuwamy wielki głód pieniędzy. Ale i o tem należy pamiętać, że **brak ten nie jest przyczyną obecnego naszego zastoju życia gospodarczego, a jego skutkiem.** **Pieniądz bowiem tworzy praca.** **Jeżeli miliony rąk, które dziś wędnieją**

bezczylnie, **wpręgą się do produktywności pracy, to i pieniądze będzie wbród.** **A może kryzys jest sprawcą naszego nieszczęścia?** **Jeżeli istnieje on na całym świecie, to coż przeciw niemu zaradzi Polska?** **Kryzys to ulubiony konik, na który z taką lubością siada sanacja, zwłaszcza, kiedy ją się przypiera do muru o to, że **lwia część winy za obecne tak marne nasze położenie gospodarcze na nią spada.**** **Pewno, że jest kryzys w świecie — ale czy z tego wynika, że musi on być konieczny i w Polsce.** **Kryzys jest w krajach wysoko uprzemysłowionych i o zbyt wysoko wyrubowanej stopie życiowej.** **Ale w naszym kraju, gdzie przemysł dopiero niejako w powijakach, gdzie wiekowe zaniedbania z powodu niewoli stwarzają i wymagają tak wielkich możliwości i konieczności pracy, dla kryzysu absolutnie żadnego nie ma miejsca — ni usprawiedliwienia.** **Więc czemuż jest bieda i nędza, czemuż jest głód i niedostatek, kiedy mamy wszelkie warunki ku temu, by był dobrobyt i dostatek.** **Gdzież szukać przyczyny zła?** **Sanacja twierdzi, że ona wszystko uczyniła, co tylko w jej siłach, aby zaradzić złu.** **My natomiast twierdzimy, że właśnie **główna odpowiedzialność za obecne tak ciężkie niedomagania gospodarcze na nią spada.****

Masowe zamykanie warsztatów w handlu, przemyśle i rolnictwie.

Wskaźniki produkcji przemysłowej rosną już blisko od dwóch lat, równocześnie jednak ciągle słychać o likwidacji warsztatów pracy.

Z Łodzi donoszą, że w najbliższym czasie ma ulec likwidacji kilkanaście mniejszych farbiarni.

W Poznaniu zlikwidowano kilka fabryk mebli, a z trudem udało się utrzymać w ruchu wielką fabrykę mebli Nowakowskiego, której ogłoszono upadłość. Obecnie fabryka, kierowana przez zarządcę masy upadłościowej, zatrudnia 150 robotników, a niedawno zatrudniała ich paręset.

W Wilnie wobec niewykupienia świadectw przemysłowych zostanie zlikwidowanych około 150 przedsiębiorstw handlowych.

W ciągu czerwca na terenie województw północno-wschodnich sprzedano z licytacji 325 majątków ziemskich, głównie wskutek niepłacenia rat pożytek długoterminowych w Wileńskim Banku Ziemskim. Nabywcami byli w wielu wypadkach żydzi i Litwini.

Tak umieją rządzić dyktatorzy!

Według urzędowych danych hitlerowskich w czasie od 30 czerwca 1933 do 30 czerwca 1934 r. w Trzeciej Rzeszy

| | |
|--------------------------------|-----------|
| zastrzelono podczas „ucieczki“ | 184 osoby |
| sterylizowano | 12.863 „ |
| pozbawiono obywatelstwa | 13.121 „ |
| osadzono w obozach koncentrac. | 49.102 „ |

Są to dane, pochodzące ze źródeł urzędowych, rzeczywista liczba napewno jest większa. Ale i te urzędowe liczby zupełnie wystarczają **dla oceny, w jaki sposób umieją rządzić dyktatorzy.**

B. żołnierze armji Hallera otrzymają renty od rządu francuskiego.

Zarządy organizacji b. żołnierzy armji błękitnej poczyniły starania o przyznanie im przez czynniki miarodajne francuskie karty i krzyża kombatanckiego. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem tak, że wszyscy zarejestrowani członkowie armji błękitnej uzyskają zarówno kartę jak krzyż, co daje im prawo do przywilejów na ziemi francuskiej **oraz rentę dożywotnią** po ukończeniu 50 roku życia. Rentę wypłacać będą wszystkie konsulaty francuskie.

W związku z tem wszystkie placówki wzywają **b. żołnierzy armji błękitnej do zarejestrowania się w biurach placówek w celu uzyskania karty kombatanckiej.** **Dotyczy to nie tylko członków poszczególnych związków b. żołnierzy armji błękitnej, ale także b. żołnierzy tej armji niestowarzyszonych.**

Znów zniesiona konfiskata.

Z okazji rocznicy 11 listopada wydał gen. Haller rozkaz do placówek Hallerczyków. Ten rozkaz podaliśmy w dosłownym brzmieniu, który nam atoli został skonfiskow. **Dopiero obecnie po upływie 3/4 roku otrzymaliśmy zawiadomienie od Prokuratury, że konfiskata została zniesiona — wobec czego choć po takim spóźnieniu będziemy mogli rozkaz ten w naszej gazecie powtórzyć.**

Skandaliczna afera na dworcu głównym w Warszawie.

Aresztowanie 6 kasjerów za zmwowę z fałszerzami pieniędzy. — I tu żyd głównym macherem.

Warszawa. W ub. sobotę dokonały władze śledcze likwidacji wielkiej afery na dworcu głównym w Warszawie. Dokonano szczegółowej rewizji we wszystkich kasach biletowych, poczem aresztowano 6-ciu kasjerów, których pod silną eskortą odstawiono samochodami do urzędu śledczego.

Od dłuższego już czasu zdarzały się często wypadki, że rozmaite osoby, zatrzymywane z powodu usiłowania puszczania w obieg fałszywych monet, tłumaczyły się, że monety te wyprodukowano im jako resztę w kasach biletowych na dworcu głównym. Zazwyczaj tłumaczeniem tym nie dawano wiary. Wreszcie jednak władze śledcze postanowiły zbadać tę sprawę i wszczęto oficjalną obserwację. Delegowani wywiadowcy służby śledczej w chwilach dużego ruchu przed kasami wykupywali bilety w ten sposób, aby wydano im większe kwoty reszty. Okazało się, że **kasjerzy rzeczywiście wydawali fałszywe monety.** Wobec tego przeprowadzono rewizję, które dały rewelacyjne wyniki.

W sześciu kasach kolejowych w specjalnych skrytkach pod okienkami ujawniono duże zapasy fałszywych monet 2, 5 i 10-złotowych, przeznaczonych na wydawanie podróżnym.

W wyniku tych rewizji aresztowano 6 kasjerów. Dochodzenie wykazało, że kasjerzy ci pozostawali w ścisłym kontakcie z „fabrykantami” fałszywych pieniędzy.

Jak się okazało, głównym dostawcą fałszywych pieniędzy dla kasjerów kolejowych był niej. **David Hofrichter.** Dostarczał on te monety kasjerom kolejowym, którzy je kupowali na wagę!

Kłęska b. premj. Moraczewskiego.

Sanacyjne związki zawodowe pójdą do wyborów bez zastrzeżeń. — Słaba większość.

Warszawa. W dn. 21 bm. od rana odbywał się zjazd rady naczelnej sanacyjnego Związku Zawodowców, który obradował w lokalu związku przy ul. Trębackiej. Na porządku dziennym była **sprawa nowej ordynacji wyborczej i ustosunkowania się do wyborów.** Referaty wygłosili **b. premier Moraczewski** oraz sekretarz generalny Związku **red. Szurig.** Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała do późnej nocy.

O wynikach obrad wydano następujący oficjalny komunikat:

„Rada naczelna Z. Z. Z. po całodziennych obradach, w których wszyscy mówcy stwierdzili, że ordynacja wyborcza krzywdzi robotników, **odrzuca 27 przeciwko 19 głosami wniosek pp. Moraczewskiego i Szuriga,** mierzący do niewysyłania przez Z. Z. Z. delegatów do kolegów wyborczych. Następnie 25 głosami przeciwko 21 odrzucono wniosek b. pośa Kapuścińskiego, który wypowiedział się za udziałem w kolegiach wyborczych z tem, żeby delegaci składali białe kartki.

Tą samą większością głosów przyjęto wniosek byłych pośów **Gardeckiego, Gduli i Baczka o pójście do wyborów bez zastrzeżeń.**

